Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7[I]
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 231. — Rok IV. **Kraków, sobota 27 sierpnia 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Zażegnane przesilenie.

Kraków, 25 sierpnia.

(l.) Po dwudniowem trwaniu zakończył się w dniu wczorajszym strajk kolejowy w Poznańskiem i na Pomorzu. Wśród pracowników zwyciężył rozum i poczucie państwowej racyi stanu. Z drugiej strony rząd, który nie uląkł się teroru, ale rozumie słuszne postulaty, poszedł w regulacyi płac tak daleko, jak tylko na to pozwalały mu względy budżetowe. Regulacyi takiej dokonałby zresztą bez żadnego nacisku; wzrost drożyzny w b. dzielnicy pruskiej nakazywał bowiem zrównanie tamtejszych płac kolejarskich z płacami w innych dzielnicach.

Na kolejach poznańsko-pomorskich ruch jest już w całej pełni.

Ze względów historycznych, a także ze względu na sytuacyę kolejową w Małopolsce i Kongresówce warto przypomnieć dzisiaj w jaki sposób doszło do owego strajku w Poznańskiem i na Pomorzu i co poprzedziło jego wybuch.

Oto przed paru tygodniami odbył się w Warszawie IV Walny Zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzpltej Polskiej (t. zw. „czerwonego"), który przez swych przedstawicieli przedłożył rządowi postulaty natury ekonomicznej, (tudzież niektóre natury politycznej) dla wszystkich kolejarzy całej Polski. Zjazd uchwalił, że o ile rząd w pierwszej połowie bieżącego miesiąca nie zrealizuje tych żądań, Z. Z. K. „nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za ewentualne następstwa".

Na zjeździe owym w Warszawie byli obecni również delegaci z Poznańskiego i z Pomorza.

Rada ministrów w dn. 5 b. m. zdecydowała podwyższyć mnożnik drożyźniany na 700 i jedną szóstą dla Warszawy i Łodzi, jako nadzwyczajny dodatek, znieść piątą klasę drożyźnianą i przenieść do wyższych klas te miejscowości, które z tego powodu drożyzny wymagają, wypłacić bezzwrotną zapomogę w wysokości zeszłomiesięcznej zapomogi, zwrócić w naturze zaległe deputaty żywnościowe.

Uchwały Rady ministrów nie zadowolniły kolejarzy zgrupowanych w Związku zawodowym. Związek ten w dniu 17 bm. zwrócił się do Prezydyum Rady ministrów z ponownem przedstawieniem żądań. Rada ministrów poleciła ministerstwu skarbu opracowanie do 1 września r. b. zmienionego systemu płac pracowników kolejowych.

Tymczasem nagły wzrost drożyzny, pogorszył jeszcze dalej położenie ekonomiczne pracowników kolejowych. Odbiło się to najsilniej w Wielkopolsce i na Pomorzu, ze względu na specyalne warunki życia tej dzielnicy w ostatnich tygodniach, tudzież wspomniane, niższe płace.

I oto kolejarze poznańsko-pomorscy. wbrew uchwale IV zjazdu Z. Z. K wobec tego wzrostu drożyzny z jednej strony, z drugiej zaś ulegając niesumiennej agitacyi nie czekali na wynik rokowań z rządem i rozpoczęli strajk „na własną rękę". Komitet strajkowy utworzyli zresztą nietylko członkowie czerwonego Zw. Zaw. Kol.; przyłączyły się doń również inne odcienie partyjne jak Pol. Związek Kolejarzy i Zjednoczenie Zawodowe.

Z chwilą wybuchu strajku zaistniały — jak to już mieliśmy na tem miejscu sposobność stwierdzić — także i w innych dzielnicach usiłowania, aby przyłączyć się do ruchu, choćby dla solidarności i wywołać strajk t. zw. sympatyjny. Z drugiej zaś strony pewne żywioły wśród kolejarzy innych dzielnic uważały tę chwilę za stosowną do „zdecydowanej walki" o własne postulaty.

Z przebiegu wypadków widzieliśmy, że oba zamiary nie powiodły się; strajk kolejowy nie wybuchł ani w Małopolsce ani w b. Kongresówce. Poza terenem poznańsko-pomorskim ujawniał się wszędzie nastrój wybitnie anti-strajkowy. Nawet najbardziej radykalny ze związków kolejowych: „Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej" w odezwie do społeczeństwa potępił przedwczesny strajk dyr. poznańskiej i gdańskiej (aczkolwiek tylko ze stanowiska braku karności organizacyjnej) i nie proponował bynajmniej natychmiastowego rozpoczęcia strajku, lecz wzywał jedynie kolejarzy z Małopolski i z b. Kongresówki, by „przez wysyłanie drużyn parowozowych na teren poznański i pomorski nie pomagali do złamania strajku". Jak wiemy i to wezwanie nie trafiło na grunt podatny. Mimo apelu Z. Z. K. drużyny parowozowe n. p. z Małopolski odeszły do b. zaboru pruskiego.

Dla nastroju panującego odnośnie do strajku poznańskiego w Małopolsce zachodniej, a w szczególności w Krakowie charakterystycznem było zebranie zarządu okręgowego Z. Z. K., które odbyło się onegdaj w tutejszym Domu Robotniczym. Kolejarze, wysunąwszy swe żądania ekonomiczne, zmierzające do poprawy bytu, uchwalili w czasie obrad następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni pracownicy kolejowi Krakowa i Podgórza w dniu 24 sierpnia 1921 uchwalają odroczyć dzisiejsze zgromadzenie do początku września ze względu na mający się pojawić komunikat urzędowy w sprawie daleko idącej poprawy bytu pracowników kolejowych. Czas ten wykorzysta zarząd okręgowy w celu porozumienia się ze wszystkiemi dykasteryami służby państwowej, jak również związkami zawodowymi. O ileby zapowiedziana poprawa bytu nie wyrównała postawionych żądań pracowników kolejowych, jak również służby państwowej, po porozumieniu się przystąpimy do czynnej walki".

Rezolucya za natychmiastowym strajkiem została większością głosów odrzucona.

W uchwale krakowskiej mimo merytorycznie ugodowego jej stanowiska słychać przecież pewne akcenty bojowe. Zwłaszcza niemile uderza ten jej punkt, który wymienia pierwsze dni września jako termin ultymatywny dla rządu. Sprawia to wrażenie, że pracownicy kolejowi naszej dzielnicy nie zrozumieli jeszcze, jak bardzo sprzeczne z samą zasadą państwa i jego organizacyą jest grożenie rządowi i przykładanie mu rewolweru do skroni.

Jesteśmy jednak przekonani, że wynik strajku poznańsko-pomorskiego wpłynie korzystnie na dalszy przebieg wypadków i w reszcie kraju. Rząd okazał, że przed presyą nie ustąpi i że ma siłę do przeprowadzenia swej woli. Równocześnie przekonał on wszystkich, że pragnie — w miarę możności — poprawić ciężki byt dzielnych, wypróbowanych pracowników naszych kolei.

Pierwsze dni września przyniosą niewątpliwie — jak to zresztą zapowiedziano — nowe uregulowanie płac przez rząd; nie staną się zaś dni początkiem zawikłań i bezrobocia.

Ubocznie mówiąc, owe „zastrzeżenia na przyszłość" „terminowe żądania" i t. d. nie są już brane zbyt seryo także przez ich autorów. Ot, należą już one poprostu do frazeologii agitacyjnej i jako takie weszły do „urzędowego" słownika kolejarzy. Spotykamy je wszak nawet w komunikacie **zawiadamiającym o ugodzie** w Poznańskiem. Inna rzecz, że takie przyzwyczajenia są wysoce szkodliwe i że należałoby ich jak najrychlej zaniechać.

Reasumując całokształt wypadków stwierdzamy raz jeszcze z najwyższą radością, że przeszliśmy szczęśliwie poważny kryzys. Chorobę, która groziła infekcyą całego organizmu państwowego zlokalizowano, a zapalenie lokalne uśmierzono.

Społeczeństwo polskie ma pełny powód do zadowolenia.

Likwidacya strajku kolejowego w Wielkopolsce.

Poznań, 25. 8. (PAT). Komisya międzyzwiązkowa i strajkowa związku zawodowego kolejarzy, polskiego związku kolejarzy, i zjednoczenia kolejarzy polskich dyrekcyi poznańskiej i gdańskiej ogłosiła następującą odezwę:

Do wszystkich kół miejscowych Z. Z. K., P. Z. K. i Z. K. P., Dyrekcyi poznańskiej i gdańskiej: Z powodu dojścia do zgody pomiędzy rządem z jednej strony a przedstawicielami międzyzwiązkowej Komisyi i Komisyi strajkowej z drugiej strony, prosimy od 25 sierpnia 1921 do godziny 14 objąć pracę. Postulaty, na które z naszej strony się zgodzono, będą pisemnie zakomunikowane. Nie uwzględnione postulaty będą przedłożone przez Komisyę międzyzwiązkową Radzie ministrów do uwzględnienia. Aż do czasu ostatecznego uwzględnienia wszystkich żądań, należy uważać strajk za zawieszony.

Na jakich zasadach doszło do porozumienia?

Poznań, 25. 8. (PAT). Komunikat urzędowy. Dnia 24 sierpnia o godzinie 23 w nocy, spisany został w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu następujący protokół:

Zebrani przedstawiciele Związku Zawodowego Kolejarzy, Polskiego Związku Kolejowców i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, oświadczają, że po całym szeregu konferencyi z przedstawicielami rządu **biorąc pod uwagę konieczność państwową, zobowiązują się natychmiast podjąć pracę na kolejach w obrębie dyrekcyi poznańskiej i gdańskiej w całej rozciągłości.**

Za podstawę poprawy bytu pracowników kolejowych przyjmuje się oświadczenie przedstawicieli rządu:

1. przenosi się natychmiast do klasy IV. miejscowości, w których są stacye kolejowe, a które należały dotychczas do klasy V. — Ponadto przeprowadza się rewizyę miejscowości zaliczonych do III. i IV. klasy **miejscowości dodatku drożyźnianego.**

2. **dla miasta Poznania przyznaje się mnożnik 700,** w formie dodatku wyrównawczego od 1 września 1921.

3. Sprawa podwyższenia uposażenia przez zwiększenie mnożnej, może być załatwioną w pełnej mierze w formie mnożnika i w formie podwyższenia mnożnika w drodze rozporządzenia Rady ministrów. — **Mnożnik obecnie obowiązujący może być zmieniony tylko w drodze ustawodawczej,** co mogłoby być rozstrzygniętem po zebraniu się sejmu. **Udzielenie jednorazowego zasiłku przedstawiają obecnie ministrowie do decyzyi rady ministrów. Wypłata może nastąpić do 10. września b. r.** Przyznana funkcyonaryuszom byłej dzielnicy pruskiej równoważność za zaległe deputaty w wysokości 2.031 marek, otrzymaia również funkcyonaryusze kolejowi. Uprawnieni do ekwiwalentu tego są wszyscy pracownicy kolejowi, którzy pozostają w służbie od 15-go czerwca b. r.

UWAGA do punktu pierwszego: — Punkt pierwszy należy zrozumieć w ten sposób, że o ile na podstawie stwierdzonych urzędowo dat, stosunki drożyźniane w jakiejś miejscowości doró-

wnają drożyźnie innej miejscowości, należącej do wyższej klasy, będzie ona odpowiednio uwzględnioną.

UWAGA do punktu trzeciego: Co do udzielenia jednorazowego zasiłku, to zasiłek ten rozumie się w tej wysokości, jaki udzielono pracownikom państwowym w miesiącu sierpniu b. r.

Do dalszego porozumienia się z rządem wyłonią wyżej wymienione związki specyalne delegacye.

Decydujące narady.

Poznań 28. 8. (PAT). Jak donosi „Przegląd Poranny", w dniu wczorajszym zostały rokowania podjęte. **Pertraktacye toczyły się przez cały dzień opornie i o godz. 10 wieczorem zanosiło się na zerwanie rokowań**, względnie na dojście ich do martwego punktu. Wtedy zabrał głos minister pracy i opieki społecznej **Darowski. W przemówieniu swojem wykazał nieobliczalne wprost następstwa**, jeżeli strajk dalej trwać będzie i po raz ostatni wezwał przedstawicieli związku do podjęcia pracy. Po tem przemówieniu przystąpiono do głosowania nad rezolucyą w sprawie przerwania strajku. W głosowaniu tem, które odbyło się około 11 i pół w nocy opowiedziało się **za rezolucyą w sprawie natychmiastowego podjęcia pracy 30 głosów, zaś przeciwko zaledwie 12.** W ten sposób rezolucya przeszła ogromną większością. Protokół spisano w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej o godzinie 11 i pół w nocy i przedstawiciele związków ZZK. PZK. i ZKP. zobowiązali się natychmiast podjąć pracę na kolejach w obrębie dyrekcyi poznańskiej i dyrekcyi gdańskiej w całej rozciągłości.

Przed uroczystem podpisaniem rezolucyi przemawiał prezydent poznańskiej dyrekcyi kolejowej inżynier Dobrzycki oświadczając, że straty wywołane dotychczasowym strajkiem **wynoszą kilkaset milionów marek**, oraz wyraził nadzieję, że podobne zajście nie będzie miało więcej miejsca. W odpowiedzi **przywódcy i delegaci kolejarzy zastrzegli się przeciwko temu, jakoby strajk miał podłoże polityczne**, poczem nastąpiło uroczyste podpisanie zobowiązań obustronnych. Uruchomienie pociągów w całej rozciągłości nastąpi dzisiaj o godzinie 2 popołudniu, w ciągu jednego dnia wznowiony zostanie ruch towarowy.

Aprobata Rady Ministrów.

Warszawa. 25. 8. (PAT). **Rada ministrów** na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu **zatwierdziła wszystkie warunki przyznane w Poznaniu pracownikom kolejowym.** Następnie rada ministrów **uchwaliła zasadniczo rozszerzenie tych warunków, zmierzające do polepszenia bytu pracowników kolejowych w całem państwie**, z uwzględnieniem stosunków lokalnych.

Likwidacya strajku zwycięstwem rozumu.

Warszawa. 28 sierpnia. (Telef. M).

Prasa warszawska omawiając strajk kolejowy w Wielkopolsce stwierdza, że zakończenie tego strajku jest dużym sukcesem rozumnej polityki obu stron. Rząd polski dlatego, że nie pozwolił się sterroryzować, i panuje nad sytuacyą, natomiast kolejarze strajkujący po paru dniach przekonali się, że strajk nie przyniesie korzyści im, a zaszkodzi państwu polskiemu.

Garść warchołów chce przedłużyć strajk.

Poznań. (PAT) Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej po otrzymaniu wiadomości, że **część kolejarzy nie zastosowała się do umowy co do zaprzestania strajku i postanowiła na wiecu dziś odbytym dalej strajkować,** odniosło się natychmiast do Rady ministrów i do odnośnych ministerstw. Przed południem rozeszła się pogłoska, że w byłej Kongresówce wybuchł strajk powszechny. Pogłoskę tę podały także dzienniki. Wpłynęło to podniecająco na sytuacyę. Nie ulega wątpliwości, że pogłoska była inspirowana przez koła komuistyczne, które chciały za wszelką cenę utrzymać strajk.

O godz. 6 m. 5 popołudniu nadeszła od ministra kolei następująca depesza:

Rada ministrów na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zatwierdziła warunki odnoszące się do polepszenia bytu pracowników kolejowych. Wszelkie pogłoski o strajku w byłej Kongresówce i Małopolsce są bezpodstawne i zupełnie nieprawdziwe. We wszystkich dyrekcyach panuje spokój.

Środki zaradcze przeciw paskarstwu.

Kontrola sprzedaży, kupna i pośrednictwa.

Warszawa, 25 bm. (Telef. M). Minister przemysłu i handlu Przanowski w rozmowie z dziennikarzami zwraca uwagę, że spadek waluty polskiej w czerwcu i następnych miesiącach zrealizował się właśnie w ostatnim czasie. **Nadmierna drożyzna środków pierwszej potrzeby jest wynikiem tego trudnego okresu przejścia od systemu reglementacyi do systemu wolnego handlu.** Minister przemysłu i handlu przygotowuje obecnie **rozporządzenie co do prowadzenia handlu.** Według tego rozporządzenia **każdy przedsiębiorca handlowy będzie obowiązany urzędowo do prowadzenia ksiąg handlowych**, w których musi być notowane: data, ilość, źródło i cena kupna każdego towaru, oraz data, ilość i cena sprzedaży tego towaru. W ten sposób władze rządowe będą mogły prowadzić **ścisłą kontrolę sprzedaży, kupna i pośredników, handlujących produktami pierwszej potrzeby.** Ci, którzy nie będą się mogli wylegitymować podstawami prawnemi, na których przeprowadzili swoje operacye handlowe będą podlegać surowej i bezwzględnej karze.

Projekt ordynacyi wyborczej - gotowy

Warszawa, 25 bm. (Telef. M). **Projekt ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu został wręczony kancelaryi sejmowej.** Okazuje się, że wedle tego projektu rządowego **przyszły sejm ma mieć 360 posłów a senat 90 senatorów.** Z innych przepisów projektu wynika, **że wyborcami mają być mieszkańcy tego obwodu głosowania w którym mieszkają przynajmniej od przedednia wyborów (art. 2.).** Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania (art. 5). Wykaz okręgów wyborczych nie został dotychczas opublikowany, ma być opublikowany w dodatku do obecnego projektu ustawy. Artykuł 15 powiada, że gdyby wskutek siły wyższej w jednym lub kilku okręgach wyborczych wybory nie dały się przeprowadzić w terminie ustawowym, to można dokonać w granicach okręgów przyległych bądź włączenia do nich części tych okręgów, które nie mogą głosować, bądź też wyznaczyć nowe okręgi. Liczba posłów, jaka ma być wybrana w poszczególnych okręgach będzie określona przed każdemi wyborami w następujący sposób:

Ogólną liczbę ludności cywilnej całego państwa dzieli się przez liczbę 360, a przez otrzymany w ten sposób iloraz należy podzielić liczbę ludności cywilnej danego okręgu wyborczego. Iloraz wskazuje liczbę posłów, jaka ma być wybrana w okręgu. O ile w ten sposób nie wszystkie mandaty zostaną rozdzielone, i zostaną jeszcze mandaty; rozdzieli się po jednym pomiędzy te okręgi wyborcze których ilorazy mają największe ułamki. **Każdy okręg wyborczy dzieli się na okręgi głosowania, przyczem okręg głosowania nie powinien obejmować więcej jak 5 tysięcy mieszkańców.** Dzień głosowania przypada na niedzielę lub święto. Głosowanie wyznaczone będzie najwcześniej na 60 dni po dniu ogłoszenia wyborów. Przedstawianie kandydatur poselskich powinno być zgłoszone pisemnie na ręce przewodniczącego okręgowej komisyi wyborczej nie później jak w 30 dni od daty ogłoszenia wyborów. Nowością w tym projekcie jest art. 86, który powiada, że mandat posła wygasa z chwilą przyjęcia przez posła stanowiska odpowiedzialnego redaktora. (Patrz konstytucya art. 22 o posłach jako odpw. redaktorach. — Przyp. Red.).

Ch.-Demokracya żąda zwołania sejmu.

Warszawa, 25. 8. (Tel. M.) Posłowie Ch.-Demokracyi zwrócili się do marszałka sejmu z pismem, w którem domagają się zwołania sesyi sejmowych i przerwania wakacyi sejmowych. Żądanie swoje Cha.-decya uzasadnia rzekomem zaniepokojeniem w Poznańskiem, spowodowanem unifikacyą skarbowości, zapowiedzianą na 1. września b. r.

Ciężkie położenie Rady Ligi narodów.

Wiedeń, 25 bm. (Tel. J). Do „8 Uhr-Blatt" telefonują z Paryża, że Hiszpania życzy sobie odegrać w sprawie Górnego Śląska rolę arbitra. **Po odmowie posła De Leone położenie w Radzie Ligi stało się nader trudne.** Hymans nie może przyjąć tego referatu, ponieważ jest już zajęty sprawą Wileńszczyzny, a posłowie Chin i Brazylii nie są skłonni do rozstrzygania sprawy nawskróś europejskiej. **Trudności te wyszły na jaw wczoraj w czasie konferencyi członków Ligi, przebywających w Paryżu.** Przewodniczący Rady Ligi hr. Ishi zdecydowany jest, jak donosi „Petit Parisienne" nie uważać **rezygnacyi posła hiszpańskiego za ostateczną** i zwróci się jeszcze do niego z prośbą o zmianę swego postanowienia. De Leone powraca dziś z Mądrytu do Paryża.

Hiszpania czy Belgia obejmie referat?

Paryż. 25. 8. (PAT. Havas) **Skutkiem porozumienia pomiędzy bawiącymi w Paryżu członkami Rady Ligi narodów, czyniono usiłowania nakłonienia** Quinonesa de Leone do zajęcia **stanowiska sprawozdawcy w kwestyi górnośląskiej. Dzienniki paryskie nie szczędzą pochwał Hiszpanii.** „Petit Parisien" pisze, że Francya, która przedewszystkiem pragnie pozostawić Radzie Ligi **całkowitą swobodę opinii, pragnie, aby Rada Ligi narodów jak najprędzej pokonała wszystkie trudności, które nastręczyły się zaraz po otrzymaniu propozycyi Rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska.** Wiele dzienników zamieszcza depesze z Brukseli, która wysuwa nazwisko Hymansa jako sprawozdawcy w zastępstwie Quinonesa de Leone. Belgijskie koła polityczne przyjęłyby z zadowoleniem ten wybór na stanowisko sprawozdawcy i wyrażaja przytem nadzieję, że znakomite usługi, jakie mogłaby oddać ingerencya Hymansa, spowodowałyby bezwzględną bezstronność sądu.

Hiszpania odmawia przyjęcia referatu górnośląskiego.

Paryż, 24. 8. PAT. Havas). Sprawozdawca „Tempsa" w Madrycie donosi, że został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, który mu oświadczył, że jakkolwiek Hiszpania rozumie zaszczyt wydelegowania swojego przedstawiciela jako sprawozdawcy w kwestyi Górnego Śląska, to mimo to jest zdania, że jest w zanadto **dobrych stosunkach z Wielką Brytanią i Francyą, aby w tak ważnej sprawie zająć stanowisko przeciwko jednej lub drugiej stronie. Po dłuższej naradzie z Quinonesem de Leone, przyjęto stanowisko odmowne.** Przy powzięciu tej decyzyi, kierowała się Hiszpania wyłącznie uczuciem przyjaźni dla Anglii i Francyi. Ambasador hiszpański w ten sposób będzie mógł w ciągu dyskusyi swobodnie odgrywać rolę pojednawczą.

Ishi sam obejmie referat.

Paryż, 25 bm. (Telegr. wł.) Przewodniczący Ligi Narodów hr. Ishi sam będzie referował na Radzie Ligi sprawę górnośląską.

Paryż, 25 bm. PAT. (Havas). Omawiając postanowienie wicehrabiego Ishi, który postanowił sam objąć referat w sprawie górnośląskiej na posiedzeniu Rady Ligi narodów, prasa francuska wyraża uznanie dla Ishiego za szczęśliwe wybrnięcie ze sytuacyi, która mogłaby się stać nader kłopotliwą.

Lenin przyznaje się do bankructwa.

Paryż. 24 8. (PAT. Havas) „Matin" cytuje list Lenin pisany do jednego z przyjaciół w Szwajcaryi, a ogłoszony w piśmie „La Vie Russe". Lenin przyznaje, że czuje się bardzo znużony i stwierdza, że trzy lata próbowania różnych form rewolucyjnych w Rosyi nie dały wyniku. **Bolszewizm popełnił błąd budząc ducha klasowego. Lenin jest zupełnie przekonany, że tylko ruch indywidualny i duch twórczy może coś zdziałać**, przyznaje ze metody bolszewickie wywołały jedynie zamęt i niezrozumienie idei. Tworzą one baryerę coraz trudniejszą do przekroczenia. Biurokracya bolszewicka popełniała tesame błędy co biurokracya dawniejsza. Lenin kończy oświadczeniem, że od dawna **zrozumiał konieczność koncesyi, które jedynie potrafią uratować Rosyę od bankructwa.**

Sytuacya strajkowa w Warszawie.

Warzawa, 25. 8. (PAT). Przegląd wieczorny donosi, że dziś od rana stanęły wszystkie zakłady miejskie. W szpitalach pozostała część pracowników. W wodociągach objęło służbę wojsko. W elektrowni dziś strajku nie będzie. W wodociągach robotnicy zostawili przy pompach niezbędną część obsługi.

Warszawa, 25. 8. (Tel. M.) Strajk tramwajowy trwa w dalszym ciągu, tak samo strajk w gazowni i wodociągach. Elektrownia na razie jest czynna. Wodociągi maja być uruchomione przez wojsko. — Rokowania z robotnikami **trwają.**

Podpisanie traktatu amerykańsko-niemieckiego.

Berlin. 25. 8. (PAT. Wolff) Traktat amerykańsko-niemiecki pokojowy został podpisany dziś o godz. 5 popołudniu. Traktat podpisał imieniem Niemiec minister spraw zagranicznych Rosen, imieniem Stanów Zjednoczonych Dressel.

Odpowiedź sinnfeinistów.

Horsea. 25. 8. (PAT. Radio) Odpowiedź sinnfeinistów dla Lloyda George'a będzie wręczona prawdopodobnie **w piątek.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Zaczynają rozumieć...

Niemcy z Rzeszy za porozumieniem gospodarczem z Polską.— Zaślepieni hakatyści gdańscy.

Kraków, 25 sierpnia.

Nie dalej jak wczoraj wykazywaliśmy, że gwałtowne obniżenie kursu marki polskiej spowodowane jest w pewnej mierze machinacyami spekulacyjnemi oficyalnych czynników niemieckich. Ta gospodarcza polityka sfer oficyalnych w Niemczech, jest jednak polityką nader krótkowzroczną, obliczoną tylko na dzień dzisiejszy, a podkopującą w istocie stanowisko gospodarcze samych Niemiec.

Zdają sobie z tego sprawę kupcy i przemysłowcy niemieccy, którzy rozumieją, że nawiązanie stosunków handlowych z Polską stanowi dla Niemiec bardziej nieodporną konieczność, aniżeli dla Polski. Spadek marki polskiej nietylko nie podnosi gospodarczo Niemiec, ale je osłabia uniemożliwiając wszelki eksport Niemiec do Polski. Jak fakt ten wpływa na bilans płatniczy Rzeszy — to rzecz chyba jasna.

Pisma ekonomiczne niemieckie zamieszczają w tym duchu artykuły, w których udowadniają konieczność handlu polsko-niemieckiego i wogóle kooperacyi gospodarczej. W ostatnim czasie znany organ ekonomiczny „Ostexport“ omawia tę kwestyę, starając się oczywiście przedstawić, że to Polska w pierwszym rzędzie potrzebuje gospodarczej pomocy Niemiec i w tym celu przytacza wywody jakiegoś anonimowego „przedstawiciela przemysłu polskiego“. Ostatecznie istotny sens tych wywodów zawiera się w tem, że Niemcy potrzebują polskich produktów oraz, że eksport do Polski jest dla nich najdogodniejszy.

Także w innych pismach ekonomicznych niemieckich ukazały się artykuły mniej więcej podobnej treści.

Gdy hadlowo-przemysłowe koła niemieckie uświadamiają już sobie jasno ważność rynku handlowego polskiego dla Niemiec, — zrozumienie to nie przeniknęło jeszcze pewnych sfer niemieckich... w Gdańsku.

Dziwnie uderzają zaprawdę głosy nacyonalistycznej prasy niemieckiej w Gdańsku, jak np. „Danziger Neueste Nachrichten“ występującej ostatnio choćby przeciwko postanowieniu generała Hackinga o oddaniu linii kolejowych Polsce.

Gen. Hacking w rozstrzygnięciu swojem uwzględnił na podstawie artykułu 104 p. 3. Traktatu Wersalskiego oraz 20 i 21 konwencyi gdańskiej trojaki podział kolei Wolnego Miasta: 1) potrzebne dla ruchu miejskiego tramwaje i kolejki wązkotorowe pozostają w zarządzie i własności miasta Gdańska; 2) koleje służące interesom portu, przypadają wydziałowi portowemu, zaś 3) wszystkie inne koleje przyznane są Polsce.

Równocześnie, ze względów praktycznych Wysoki Komisarz przekazuje zarząd kolei portowych Polsce z tem, że wydział portowy będzie miał przy polskiej dyrekcyi kolejowej trzech przedstawicieli, celem zastępowania swych interesów.

Gdański organ nacyonalistycznej inteligencyi niemieckiej czyni zarzut Wysokiemu Komisarzowi, że uwzględniał tylko gospodarczą stronę kwestyi a pominął „idealną“. Hakatyści gdańscy obawiają się bowiem, że oddanie linii kolejowych gdańskich Polsce pociągnie za sobą wprowadzenie języka polskiego obok niemieckiego, dopuszczenie polskiej waluty, ewentualność usunięcia dotychczasowego personalu kolejowego i t. d.

Obawom swoim dają „Danziger Neueste Nachrichten“ wyraz w słowach:

„O ile znamy zwyczaje Polaków, pojawią się w krótkim czasie napisy na wagonach, nazwy stref kolejowych i bilety zpolonizowane. Musimy sprzeciwić się dawaniu okazyi do takiej dwujęzyczności w praktyce“. Gdańsk jest niemieckim w dziewięciu dziesiątych częściach i charakter jego nie może być fałszowany.

Podwójna waluta będzie stanowić źródło olbrzymich przeszkód i tamowania ruchu. Najbardziej rozczula się pismo niemieckie nad losem urzędników kolejowych, którzy zapewne nie zdecydują się zostać w polskiej służbie. Zresztą Polska w odstąpionych dzielnicach nie obchodziła się z niemieckimi urzędnikami w ten sposób, by nasi gdańscy urzędnicy i robotnicy mogli mieć zaufanie, że ich przyszłość będzie odpowiednio zabezpieczona“.

Te boleściwe skargi nacyonalistów niemieckich w Gdańsku nie przebrzmią jednak bez echa, stłumione przez pulsujące życie, które wolnemu miastu Gdańskowi nakaże jaknajsilniejsze oparcie o Polskę i związek gospodarczy z Rzecząpospolitą.

Ujarzmione Opole

Polski charakter miasta.—Terror.—Ulice zalane szpiegami.—Jak sfabrykowano zwycięstwo niemieckie.

Kraków, 25 sierpnia.

Jeden z dziennikarzy polskich, który w tych dniach bawił w Opolu, zdaje w sposób barwny i ciekawy sprawę z tragicznego położenia Polaków, żyjących tam pod obuchem pruskiego terroru.

Oto ważniejsze ustępy jego sprawozdania:

Przy zwiedzaniu miasta wygląd zewnętrzny tegoż, styl gmachów, dworzec, język, jaki się słyszy na ulicy wśród przechodniów, na pierwszy rzut oka dają wrażenie miasta niemieckiego.

Jednakże, po dokładnem rozejrzeniu się, stwierdza się fakt, że zarówno większość gmachów starszych w mieście, jakoteż np. „Zamek Piastowski“, katedra miejska z wieloma emblematami, pomnikami i godłami historycznemi Polski piastowskiej, kościółek św. Wojciecha, a nawet nazwy ulic są polskie (główna ulica nosi nazwę „Krakauerstrasse“). Prócz tego domy, ozdobione figurami i obrazami świętych polskich, nadają miastu piętno polsko-katolickie. Język niemiecki słyszy się dlatego, że w Opolu panuje straszny terror niemiecki i ludność polska obawia się gwałtów i szpiegostwa.

Na rogu każdej ulicy widać tu szpiegujących ludność i przyjezdnych — **Stosstrupperów**, poprzebieranych, **oraz t. zw. „buksów“**, ludzi młodych z bojówek, którzy z kijami śledzą za publicznością, będąc w kontakcie z Apo (Abstimmungspolizei — policyą plebiscytową), składającą się prawie wyłącznie z Niemców. Stąd też wynika, że wiele osób obawia się rozmawiać głośniej po polsku, by nie narazić się na... aresztowanie przez policyę, pobicie a nawet śmierć w ciemnej, bocznej ulicy. Nic też dziwnego, że **kupcy-Polacy**, o których polskości świadczą nazwiska, wymienione na szyldach, **boją się rozmawiać z klientelą po polsku, a nawet w domach rodziny polskie porozumiewają się w języku ojczystym, ale... po cichu.**

Terror jest wprost niesłychany i „kulturalny“ obywatel niemiecki stara się go nawet usprawiedliwić i bronić jako... **środka do obrony „uciśnionej“ ojczyzny.**

Jak musi się czuć ludność polska w tych warunkach bezpieczeństwa publicznego, łatwo sobie wyobrazić. Mimo to, choć inteligencya polska, kupiectwo, urzędnicy-Polacy dziś boją się przyznać do polskości, lud po wsiach pow. Opolskiego czuje, mówi i myśli po polsku i domaga się napróżno sprawiedliwości na wiecach, rozpędzanych przez Niemców.

Dlaczego ludność ta polska, acz stanowiąca większość, nie zadecydowała o wyniku głosowania na korzyść Polski?

Odpowiedź jest łatwa. Ludność robotnicza, mężczyźni i kobiety, pracujące w fabrykach, terroryzowani byli przez właścicieli zakładów przemysłowych groźbą, że pozbawieni zostaną pracy, gdy głosować będą za Polską, dowodzono im, że po przejściu w ręce polskie fabryki upadną i oni pracujący wyrzuceni zostaną na bruk. Ksiądz, nauczyciel, pracodawca, urzędnik, kupiec niemiecki pracowali na zgubę ludności polskiej przeciw Polsce.

Gdy przybyli emigranci, rozpoczął się terror, rozpętały się: haniebna agitacya, przekupstwo, gwałt; okazało się, że we wsi z przybyłymi emigrantami, przekupionymi i sterroryzowaną ludnością jest... większość za Niemcami.

Gdzie było inaczej — fałszowano wyniki i oto Niemcy tryumfują, a ludność polska jęczy dziś w jarzmie, obawiając się w dzień i w nocy śmierci z ręki zabójcy — „kulturalnego“ patryoty Niemca.

I oto widzimy dowody tej osławionej niemieckiej kultury, którą się chlubią synowie „państwa bojaźni Bożej“. Tak jest w Opolu i powiecie opolskim, a co się dzieje z Polakami za Odrą?

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

Choć w głębi serca wielkiego markgrafa rzekomo była litość.

Wszak doradcę Stoigniewa puścił, jako przebaczający chrześcianin, wolno... wyłupiwszy mu tylko oczy i wydarłszy język. — I napełniła się ziemia słowiańska kościołami, księżmi, mnichami i Bogu poświęconem panieństwem — mówi kronikarz. Sam Gero wystawił klasztor dla zakonnic wraz z kościołem.

Ofiara ta dla Pana Boga wypadła mu bardzo tanio, bo pieniądze na nią ukradł, złupieżył w chatach, opolach i grodach słowiańskich.

Rozpoczęły się straszne dla Słowiańszczyzny czasy.

I.

Orze rolnik ziemię sochą drewnianą. Rola to bujna, nie potrzebuje wielkich zachodów i pracowitej uprawy.

Późną jesienią odarł korę ze spodu drzew, drzewa nie zazieleniły się na wiosnę i uschły. Podpalił je wtedy, resztkę zaś pni i korzeni wykarczowali niewolnicy słowiańscy.

Ziemia znawożona popiołem nie wymaga żelazem kutego pługa lub stalowej brony. Byleby ją tylko sochą przewrócić, wyda plon bujny.

Sochy nie ciągną konie ani woły. Za konia i wołu trzeba zapłacić dziesięć dwadzieścia denarów.

Taniej wypada niewolnica słowiańska.

Na targu w Świerzynie dostanie ją za dwa denary. Jeśli król jeszcze raz do ziemi Lutyków wpadnie, dziewka lutycka kosztować będzie denar, może mniej.

Niewolnice ciągną sochę rączo i wytrwale, tak, że nawet bata mało się używa. Na to je Pan Bóg stworzył, żeby chrześcijanowi służyły. Dalej! Wstecz! Dalej! Stój!

Niewolnice, których nagość ledwie strzępek łachmanu okrywa, stanęły i poprawiały jarzma, patrząc w szarzejące na horyzoncie domy Braniboru, na lasy gniewkowskie, na bagna i mokrzyska, które się ciągły daleko, aż do Szczyglic, aż do Berlina.

Patrzały w dal, jakby w niej odszukać chciały domy ojców i opole rodzinne i krewnych swoich.

Pierwsza, lejcowa, była córką władyki z Jasienic.

Druga, ta co ma czarne włosy i złotawe ciało, jest wdową po wojowniku, który poległ przy oblężeniu Kostrzynia.

Trzeciej wzięto męża w niewolę i zabito go w jej oczach. Zabito tam pod lasem dobrzyckim, niedaleko. Przez kilka dni pędzona w pole do orki widziała pod sosnami stado kruków, siedzących na zabitym. Potem kruków już nie było, bieleją tylko kości... Że miała śliczne jasne włosy i oczy modre, że miała pierś kształtną i gładką, że miała usta malinowe, musiała zostać poniewolną żoną chłopa który ją kupił za dwa denary. Broniła się, ale ją batem bito, bardzo batem bito.

— Dalej jazda! Socha na prawo! Nastąp się! Hec!! Ruszcież bo walę batem!

— Chryste wam pomagaj — krzyknął jakiś rycerz na koniu — który od strony Haweli do orki przycwałował.

— Dopomóż Boże!

— Co siać będziecie gospodarzu?

— Jęczmień, dostojny panie.

— Co kosztują te poganki?

— Dałem, najdostojniejszy panie półszosta denara za wszystkie trzy.

— Toście przepłacili.

— Pewnie, że to drogo. Gdyśmy ze Szwabi szli, mówiono nam, że tu u Wilków mlekiem i miodem opływać będziemy. A tu wszystko trza kupić za drogie pieniądze sochę i rydel.

— Po co macie kupować? Zrabować lepiej u Słowian. Pan Jezus się ucieszy, gdy takiego łotra poganina obedrzecie.

— Niema już z niego co drzeć, dostojny panie, tak ich wojsko nasze już obłuskało.

— Pokażcie no te dziewki!

— Hawelanki! He! Pokażcie się jasnemu panu.

— Co chcecie za tę jasną?

— Tej nie sprzedam, bo jestem z niej kontent...

— A ta naręczna? Dajno ją tu bliżej! Czy to jeszcze dziewka?

— Dziewka. Jeszcze młoda, bardzo młoda.

— Dam ci za nią trzy denary.

— Mało najdostojniejszy panie.

— Przecie dałeś niecałe dwa.

— Tak ale ja muszę coś zarobić. Chodziłem piechotą na targ do Świerzyna.

— Masz cztery.

— Dodaj najdostojniejszy panie jeszcze kilka kaczek błotnych, które ci wiszą u troka.

— Masz. Dostaw mi ją jutro wykąpaną i świeżo obleczoną, zwrócę za przyodziewek.

— Dostawię.

— A słuchaj, żebym ją dostał nieskrzywdzoną, bo cię zaćwiczę kańczugiem, ty rudy złodzieju.

— Jak rozkazałeś, najdostojniejszy.

— Kyrie elejson!

— Chryste elejson.

Najdostojniejszym, który zaszczycił szwabskiego osadnika rozmową i zakupnem dziewki, był sam Bernard, książę saski, który zabawiał się przez cały ubiegły dzień strzelaniem ptactwa wodnego na błotach Haweli.

Był to mąż olbrzymiego wzrostu i tuszy, szerokich pleców, czerwonej twarzy otoczonej długą jasną brodą i spadającymi w lokach na barki włosami.

Okryty był szatą niebieską, przepasaną na biodrach szerokim, suto złotymi gwoździami nabijanym rzemieniem. Miał czapkę bobrową, którą dwa ośle skrzydła po bokach zdobiły. Na szyi wisiał ciężki złoty łańcuch, w którym odbite zachodzące słońce mieniło się i migotało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Litwa Kowieńska — piekłem dla ludności polskiej.

Polityka eksterminacyjna. — Masowe wyroki. — Gwałty w Sejmie. — Rząd nasz musi interweniować.

Kraków 25 sierpnia.

„Goniec Kowieński“ z 3-go sierpnia zamieścił na początku numeru następującą wiadomość w żałobnej, czarnej obwódce: „Dnia 29 lipca r. b. sąd wojenny w Kownie rozpatrywał sprawę ośmiu Polaków, oskarżonych o przynależność do „Organizacyi strzelców nadniemeńskich“. Zostali skazani: Kalkhof Ignacy, nauczyciel, na dożywotnie ciężkie roboty. Bystram Tadeusz, inżynier, na 10 lat ciężkich robót. Łukuszewicz Jan, rzemieślnik, na dożywotnie ciężkie roboty. Downarowicz Romuald, małcrolny, na 15 lat ciężkich robót (66-cioletni starzec). Aleksandrowicz Konstanty, małorolny, na 20 lat ciężkich robót. Naruszewicz Kazimierz, gospodarz wiejski, na 8 lat ciężkich robót“.

I na tem koniec. Wiadomości takie pismo polskie w Kownie zmuszone jest podawać bez słowa komentarzy. Wojskowa cenzura prewencyjna jest tam bowiem instytucyą, uosabiającą „wolność prasy“.

Miejmy odwagę wreszcie poważnie zastanowić się nad warunkami życia naszych rodaków na tym skrawku byłej Rzeczypospolitej, który zowie się dziś „Litwa Kowieńska“.

Trzej posłowie-Polacy w Sejmie Kowieńskim: ksiądz, adwokat i ślusarz, reprezentanci wszystkich warstw społecznych, wysłali 21 czerwca r. b. memoryał do Ligi narodów z prośbą o opiekę nad ludnością polską w kraju. Bezsilni w walce o podstawowe prawa ludzkie dla swych wyborców, straciwszy wszelką nadzieję powstrzymania eksterminacyjnych zarządzeń satrapów kowieńskich względem Polaków miejscowych na arenie wewnętrznej państwa — frakcya polska w Sejmie Kowieńskim jęła się środka, który był jej prawem i obowiązkiem: zaapelowała do trybunału międzynarodowej sprawiedliwości, do Ligi narodów.

Rozpętało to straszny gniew wśród tamtejszych dyktatorów. Litwa kowieńska bowiem, nie chcąc nawiązania z Polską stosunków handlowych i konsularnych, umiała znakomicie eksploatować ten swój stan odosobnienia i bez kontroli.

Po za linią litewskich żołnierzy, strzegacych kordonu, dokonuje się w gorączkowem tempie bezkarnie prowadzona robota duszenia polskości miejscowej, wyzuwania jej z mienia i poczucia narodowego.

Można więc łatwo wyobrazić sobie gniew potentatów politycznych w Kownie, gdy memoryał frakcyi polskiej przedłożył Lidze narodów, a więc cywilizowanemu światu, dowody o ucisku i bezprawiach, jakie cierpi ludność polska w Kowieńszczyźnie.

Gniew ten wylał się odrazu w niesłychanej dla Europy formie, gdy po odczytaniu rzeczowego memoryału w Sejmie Kowieńskim dnia 6 lipca r. b., rozpalony przez mówcę tłum litewskich posłów-analfabetów rzucił się i pobił dwu obecnych na sali Polaków: księdza posła Lausa i posła Snielewskiego.

Rząd kowieński postanowił natychmiast chwycić się wypróbowanego u swych bolszewickich przyjaciół środka: teroru, by rozkołysaną w kraju falę polskiej krzywdy uspokoić.

To też w trzy dni po napadzie na posłów polskich, pod naciskiem rządu, Sejm uchwalił rezolucyę, z której przytaczamy najbardziej interesujący nas wycinek:

„Sejm Ustawodawczy poleca rządowi... w obronie interesów państwa litewskiego walczyć ze wszystkimi, którzy mogą ułatwić lub dopomódz krokom wrogów, skierowanym przeciwko niepodległości Litwy, jakim to krokiem jest memoryał polskiej frakcyi Sejmu Ustawodawczego“.

Posłowie polscy w liście otwartym, skierowanym do Sejmu, zaprotestowali natychmiast przeciwko tej rezolucyi. — Stwierdzili w niej mianowicie, że posłom polskim dopomaga i solidaryzuje się z nimi cała ludność polska w kraju i że przeto w powyższej uchwale Sejm otwarcie nawołuje rząd do podjęcia walki ze wszystkimi Polakami w Litwie kowieńskiej.

Przytoczony wyrok sądu wojennego jest pierwszą odpowiedzią rządu na wezwanie Sejmu. Pokazano w nim Polakom miejscowym, co ich czekać może, jeżeli nadal zechcą krnąbrnie się burzyć, przeciwko swym ciemiężcom.

By dać upust swej mściwej żądzy gnębicielskiej, władze kowieńskie wywlekają sprawę „Organizacyi Strzelców nadniemeńskich“, instytucyi, o której istnieniu — podkreślamy to z naciskiem — nikt nigdy z Polaków w Kownie nie słyszał przed wytoczeniem o nią sprawy sądowej. Instytucya ta rzekomo istnieć miała przed paru laty, za czasów rządu prowizorycznego, przed zorganizowaniem się Sejmu, czyli w okresie, na który Sejm kowieński sam rzucił zasłonę w swej amnestyi, wydanej przed 15 miesiącami na początku „ery konstytucyjnej w Litwie“. Jednak obecnie, nie mając żadnych poważniejszych dowodów w ręku, opierając się na protokole zeznań, podpisanym z lufą rewolwerową na skroni przez schwytaną i zbitą przez szpicli litewskich ofiarę zeznań, których oskarżony nigdy nie dawał i pod którémi zmuszony był podpisać się nie czytając ich — zapędza się do ciężkich robót sześciu ludzi, pokazuje się Polakom w Litwie twardą i nieubłaganą rękę „prawowitej władzy“.

Koniecznem jest zaprawdę, by rząd i opinia polska zapoznały się z istotnem położeniem Polaków na Litwie Kowieńskiej. Bierność naszego społeczeństwa wobec wszystkich tych gwałtów byłaby równie niezrozumiałą, jak brak interwencyi rządu.

Ruina szkolnictwa polskiego na Ukrainie sowieckiej.

Założyć bursę we Lwowie dla dzieci uchodźców.

Tragiczny los spotkał kulturalno-oświatowe placówki polskie w Rosyi i na Ukrainie sowieckiej — zostały one bowiem przez zarządzenia bolszewickie zniszczone. Narodowe szkoły wogóle istnieć przestały pod rządami sowieckimi przekształcone w sowieckie szkoły „trudowe“. Ciekawe szczegóły o tem podaje p. Paniewski w rozmowie z współpracownikiem lwowskiej „Gazety Wieczornej“. Jako przykład panujących w szkołach tamtejszych stosunków przytacza następujący obrazek:

W zeszłym miesiącu do szkoły w Kuźminie przybył delegat (narobraza) celem zaznajomienia się z postępami uczniów, a zażądawszy, by nauczyciel usiadł w ostatniej ławce, sam rozpoczął „wykład“.

— Cóż dzieci, jest Bóg? — zapytał.

— Jest — odpowiedziały chórem.

— Tak was nauczyciel uczy?

— Tak.

— A czy wiecie, że teraz w Rosyi wielka posucha? Że niema chleba i miliony Rosyan cierpią głód?

— Wiemy.

— A chcecie, aby Pan Bóg dał deszcz?

— Chcemy.

— Dobrze. Pomódlmy się zatem razem — mówi delegat i rozpoczyna słowa pacierza o deszcz, które cała klasa za nim powtarza.

Po chwili.

— Cóż dzieci? Deszcz już pada?

— Nie ma jeszcze deszczu.

— Cóż to ma znaczyć? Czyżby wasz Bóg, o którym tyle opowiada wam pan nauczyciel był głuchy, że nie daje wam potrzebnego deszczu?

Milczenie.

— A cukierki lubicie?

— Lubimy.

— A zatem będziemy się modlili o cukierki.

Zaledwie dzieci zaczęły modlitwę, inspektor spiesznie wyjął z kieszeni woreczek z cukierkami i rozrzucił je między dziatwę, która z radością powitała ten podarunek. Widząc tę radość dygnitarz sowiecki, wyciągnął taką konkluzyę:

— Widzieliście dzieci. Tak długo modliłyście się o deszcz do Pana Boga, a on na to nie zwrócił żadnej uwagi. Prosiłyście go o cukierki, a on nic i nie dostałybyście cukierków, gdybym ja ich wam nie dał. Widzicie więc, jaki Bóg jest bezsilny. Każdy człowiek jest swym własnym Bogiem, a innych Bogów niema na świecie.

Łatwo pojąć, co może wyniknąć z tego rodzaju wychowywania dziatwy.

Taki sam krytyczny stan przeżywają i inne polskie organizacye, instytucye, biblioteki, zakłady państw. wychowawcze, które przeszły w ręce rządowe itp. Dzieciom w ochronkach już wszczepia się światopogląd komunistyczny, popierając go racyą żywnościową tego rodzaju, iż wobec niej śmiertelność pomimo wszystko wydaje się tam jeszcze cudownie małą.

Informator „Gazety Wieczornej“ wyraża przekonanie, że jedynym środkiem ratowania najmłodszego pokolenia polskiego na Ukrainie sowieckiej, jest utworzenie we Lwowie, jako w najbliższym punkcie Podola i Wołynia bursy, w której mogliby znaleźć pomieszczenie uczniowie uchodźcy z kresów.

KINEMATOGRAF.

„Co mnie to obchodzi?!...“

Pryncypalną ulicą jedzie wielki, ciężki wóz naładowany workami z cementem. Jeden worek przetarło widocznie koło, tak, że cement wysypuje się i znaczy za wozem długą szaro-brudną ścieżkę, której początkowo nawet nie widać.

— Hej! człowieku! — woła jakiś przechodzień na woźnicę — z worków się sypie.

Furman obejrzał się leniwie za siebie, trzasnął z bicza, przynaglając konie i odkrzyknął:

— A, niech się sypie! co mnie to obchodzi.

W jednej z uliczek zbiegowisko... Biją się, noże błyszczą w powietrzu.

Na rogu w przyzwoitej odległości stoi policyant i z wielkiem napięciem przypatruje się bitce. Nadbiega jakiś jegomość i wzywa stróża porządku do interwencyi na drugi róg ulicy.

Policyant pokiwał poważnie głową i miarowym krokiem zwrócił się w przeciwną stronę nożowej rozprawy i bąknął do siebie pod nosem:

— A, co mnie to obchodzi!...

W biurze pocztowem przed zamkniętem okienkiem stoi klasyczny ogon. Są w nim kobiety i dzieci. Z tamtej strony okna, nieczuła na pukania w szybę i pomruki niezadowolenia publiczności — siedzi przy swem biurku urzędniczka, pije herbatę i zajada ciastka.

— Panno Felu! — zwraca jej uwagę starsza koleżanka — kończ-że pani śniadanie!... Tam „strony“ się niecierpliwią.

— Niecierpliwią się! — odpowiada panienka z przekąsem — To dobrze!... Cóż mnie to obchodzi?!

Czy w tych poszczególnych wypadkach winni są: woźnica, policyant i panna w urzędzie?

Bynajmniej!... To worki z cementem nie powinny być dziurawe, to andrusy nie powinni się bić nożami, tylko pięściami, to publiczność nie powinna tak nawalnie oblegać okienek pocztowych!...

A czy możemy się dziwić, że furman nie lubi w drodze złazić z wozu, policyant nie znosi widoku krwi, podobnie jak urzędniczka nie znosi gorącej herbaty.

My się temu nie dziwimy, my wogóle przestaliśmy się już wszystkiemu dziwić.

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Zefiryna

Wschód słońca: 6·4

Zachód słońca: 7·59

Długość dnia: 13·58

Piątek **26** Sierpnia

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Ich czworo“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Piątek:

„Kapłanka ognia“

Sobota:

„Kapłanka ognia“

KABARET W „ODRODZENIU“ (ul. Sławkowska 30).

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretow. Początek o godzinie 11·30.

Izolacya delegacyi polskiej w Mińsku.

P. Leon Wasilewski, przewodniczący polskiej komisyi granicznej obradującej w Mińsku, udzielił współpracownikowi „Kuryera Polskiego“ następujących informacyi:

— Jesteśmy w Mińsku najzupełniej odseparowani od społeczeństwa i nie mamy żadnego kontaktu nawet z Polakami, a tem bardziej z Białorusinami. Polaków mińskich widzimy tylko podczas nabożeństwa w kościele. **Gdy nas spotykają na ulicy, wolą raczej przejść na inną stronę, gdyż każdemu, któryby się do nas zbliżył, grozi niechybny areszt.**

Protestowaliśmy już nawet wobec przewodniczącego delegacyi sowieckiej Pestkowskiego przeciw takiemu postępowaniu. Przyrzekł nam, że zwróci się w tej sprawie do szefa białoruskiego rządu sowieckiego Czerwiakowa. Interwencya ta nie osiągnęła jednak widocznych skutków.

Zresztą wszelkie komunikowanie się z nami uniemożliwia okoliczność, że nie można się do nas dostać bez przepustki od władz sowieckich, które jednak nikomu takich przepustek nie dawały.

Oczywiście członkowie delegacyi, których oznaką zewnętrzną były przepaski na rękawach, korzystali z zupełnej swobody ruchów.

Wyjazd delegata Diamanda do Paryża i Londynu.

Jak donoszą z Warszawy delegat rządu polskiego Bernard Diamand wyjechał dnia 24-go do Paryża i Londynu celem prowadzenia dalszych układów w sprawach naftowych. Układy toczyły się już w lipcu br. i odroczono je do sierpnia.

Niemcy fałszują rozkaz gen. Hallera.

„Deutsche Zeitung" podaje, iż gen. Haller wydał rozkaz, w którym zaznacza, że militaryzm niemiecki szykuje się do nowego napadu na Górny Śląsk, gdyż Niemcy nie będą się liczyli z decyzyą Rady najwyższej, chcąc opanować cały Górny Śląsk. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze polscy powinni usłyszeć apel i stanąć w obronie rodaków na Górnym Śląsku. Od siebie dodajemy, że gen. Haller jest na urlopie i przez lato całe bawi nad morzem i tem samem rozkaz ogłoszony przez dziennik niemiecki jest mistyfikacyą.

Właściciel dóbr — złodziejem?

Jan Domino, porucznik 17 p. p., przybywszy na krótki czas do Krakowa spotkał się na ulicy ze swym znajomym Zygmuntem Wróblewskim, właścicielem dóbr, który zaprosił go do hotelu Poznańskiego przy ul. Lubicz na nocleg i kolacyę. Domino przyjął propozycyę i udał się do hotelu z Wróblewskim. W czasie snu skradziono Wróblewskiemu 17.000 mk. i biżuteryę wartości 70 tysięcy mk. Domino zawiadomił o kradzieży policyę, wyrażając silne podejrzenie, że to Wróblewski go okradł. Śledztwo w toku.

Oficerowie estońscy w Krakowie.

Zapowiedziana przez M. S. Woj. delegacya estońskich oficerów, prowadzona przez ppułk. Sztabu Generalnego W. P. Laudańskiego przybyła w poniedziałek w południe specjalnym pociągiem do Krakowa. W imieniu dowódcy Okręgu Generalnego przywitał delegacyę Szef Sztabu D. O. Gen. pułk. Tinz. Goście złożyli wizyty dowódcy Okręgu Generalnego i Prezydentowi miasta. Popołudniu zwiedzali okolice Krakowa. Następnego dnia zwiedzili dywizyjne Centrum Wyszkolenia w koszarach Bema gdzie mieli sposobność widzieć stały rozwój w wyszkoleniu oficera i żołnierza polskiego. Następnie udali się Estończycy do Zbrojowni gdzie im udzielał wyjaśnień komendant tejże gen. Truszkowski. Widząc wzorowy ład i porządek w obu wymienionych instytucyach wojskowych, wyrazili dowódcom swe gorące uznanie. W południe byli podejmowani śniadaniem w kasynie oficerskiem. Popołudniu tego samego dnia część gości udała się do parku lotniczego w Rakowicach, gdzie również byli zachwyceni rezultatami lotnictwa polskiego w kierunku technicznego tegoż rozwoju. Wieczorem podejmowało prezydyum miasta miłych gości skromnym obiadem w salach Koła Literacko-artystycznego, poczem nastąpił odjazd do Zakopanego, gdzie przyjęto Estończyków uroczyście na dworcu kolejowym. Gości przywitał w języku francuskim Kpt. Romaniszyn, szef komisyi granicznej dla Śląska Cieszyńskiego Spisza i Orawy. Po śniadaniu w restauracyi pod „Morskiem Okiem" udali się goście wraz z towarzyszącymi im oficerami polskimi samochodami do Morskiego Oka, zwiedziwszy po drodze urocze wodospady Mickiewicza. Po spożyciu na miejscu obiadu, nastąpił powrót do Zakopanego, poczem udano się do Kościeliskiej Doliny. Goście estońscy byli zachwyceni pięknością Tatr i gościnnym przyjęciem jakiego doznali w Polsce. Dowództwo Placu wraz ze Stacyą klimatyczną podejmowało Estończyków kolacyą w restauracyi pod „Morskiem Okiem". Dzisiaj nastąpił wyjazd do Wieliczki.

Z Rady miejskiej.

O rekwizycyę pałacu „Pod Baranami". — Uchwalenie nowej taryfy tramwajowej. — Sprawa regulacyi płac funkcyonaryuszy tramwajowych. — Rezygnacya 7 radców socyalistycznych.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej, które było dalszym ciągiem odroczonego w ubiegłym tygodniu przewodniczył wiceprezydent Rolle. Na wstępie sekretarz Strasik odczytał interpelacyę klubu socyalistycznego w sprawie odnajmu przez hr. Potocką 30 ubikacyi w pałacu „Pod Baranami" na pomieszczenie Banku Małopolskiego. Interpelanci domagają się zarekwirowania tych ubikacyi. Gmina winna wystarać się o subwencyę rządową na odnowienie pałacu, celem przygotowania tam mieszkań dla urzędników państwowych. Następnie odczytano wniosek radcy Müllera dotyczący budowy Dyrekcyi poczt i gmachu P. K. O. oraz wniosek tegoż radcy w sprawie epidemii czerwonki. Następnie odczytano wniosek radcy Rosenzweiga w kwestyi dzierżawy restauracyi w Starym Teatrze.

Regulacya płac funkcyonaryuszy tramwajowych.

Po odczytaniu tych wniosków przystąpiono do dyskusyi nad kwestyą podwyższenia cen biletów tramwajowych oraz w związku z tem uregulowania poborów funkcyonaryuszy tramwajowych.

Radca Mianowski w dłuższem przemówieniu krytykował metody postępowania klubu socyalistycznego w szczególności zaś zastrzegał się przeciwko próbom wywierania presyi przy pomocy obstrukcyi.

Radcy Mianowskiemu replikował radca Müller (socyalista). Następnie przemawiał radca Schneider, przychylając się do wniosku klubu socyalistycznego w sprawie podwyżki płac funkcyonaryuszy tramwajowych.

Zabierają następnie głos radcowie: Rymar, wicepr. Bobrowski, radca Holeksa, radca Tabaczyński i radca Rosenzweig.

Uchwalenie nowej taryfy tramwajowej.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez wiceprez. Sarego uchwalono nową taryfę tramwajową. **Dla dorosłych cena biletów jazdy wynosi 20 mk. dla mieszkańców Krakowa za okazaniem legitymacyi 10 marek dla urzędników i robotników 5 marek dla dzieci 2 mk.** Nowa taryfa wchodzi w życie od 1 września.

Konferencya z robotnikami tramwajowymi w sprawie regulacyi płac ma się odbyć w niedzielę.

Rezygnacya radców socyalistycznych.

Następnie rada przyjęła rezygnacye radców socyalistycznych, a mianowicie: posła K. Czapińskiego, posła Z. Klemensiewicza, posła dra Marka, posła L. Misiołka, Wł. Malinowskiego, Wilhelma Topinka i J. Wardęgi. Rezygnacyi dra Kaplickiego nie przyjęto.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wiceprez. Bobrowski odpowiedział na interpelacyę radcy Müllera w sprawie epidemii czerwonki i po przedstawieniu danych statystycznych odnoszących się do ilości zachorowań wyłuszczył w jaki sposób miasto zwalcza tę groźną epidemię.

Z teatru J. Słowackiego. Roboty restauracyjne w gmachu teatru J. Słowackiego raźno postępują naprzód zbliżając się już do końca tak, że w początkach września oczyszczony gmach otworzy swe podwoje.

Jak corocznie abonenci stałych miejsc na premiery i wznowienia będą je sobie mogli rezerwować w sezonie bieżącym. Zgłoszenia abonamentów rozpocznie przyjmować kancelarya administracyi od poniedziałku 29 bm. w godz. 5 — 7 wiecz. Dawni abonenci zatrzymane mieć będą stałe swe miejsca aż do 3go września, poczem prawa do nich nabyć mogą nowi reflektanci.

Należytość za miejsca zarezerwowane na cały sezon tj. na wszystkie premiery i wznowienia wynosi 1500 mkp. od lóż, 500 mkp. za fotel, krzeseł i balkonów, 300 mkp. od parterów i galeryi.

Z teatru Nowości. „Kapłanka ognia", odniosła pełny sukces. Prześliczna muzyka Walentinowa, libretto pełne humoru i wprost bajeczna wystawa, złożyły się na całość, która zapewni operetce tej długotrwałe powodzenie. Prawdziwą niespodzianką był wielki balet wschodni układu E. Koszutskiego z udziałem N. Nadzieżdżiny, Koszutskiej, Ciesielskiej, Koszutskiego i Ciesielskiego.

Kapłanka ognia powtórzoną zostanie dziś w sobotę i niedzielę wieczór.

Wyjaśnienie W związku z notatką p. t. „Niebezpieczni stróże bezpieczeństwa publicznego", zamieszczoną w Nr. 181 naszego pisma, Referat Prasowy Głównej Kom. P. P. wyjaśnia, że zakłócenia spokoju publicznego w nocy dopuszczali się policyanci plebiscytu z Górnego Śląska, która to policya przyjechała do Krakowa z eskortami, a nie jak komunikuje notatka, funkcyonaryusze policyi państwowej.

Rozporządzenie w sprawie zgłoszenia lokatorów. Celem sprostowania arkuszy przeglądowych realności i ustalenia rzeczywistej liczby gospodarstw domowych dla użytku przy wystawianiu nowych legitymacyi do poboru cukru, węgla, nafty i świec Magistrat zarządza co następuje:

Każdy właściciel względnie zarządca realności jest obowiązany zgłosić się w dniach 27, 29 i 30 sierpnia br. w Miejskim Biurze dla kontroli spożycia, gdzie otrzyma do wypełnienia kartę spisową gospodarstw domowych zajmujących mieszkania w realności.

Karty wpisowe należy wypełnić dokładnie i zgodnie z prawdą we wszystkich punktach i rubrykach, a w szczególności w rubryce 5. wpisać tylko tych lokatorów głównych, którzy zajmują oddzielne mieszkania oraz te osoby, które zajmują oddzielne pokoje kawalerskie i co do nich wypełnić rubryki 4 do 11 — zaś w rubryce 13-ej wpisać tylko tych mieszkańców, którzy mieszkają wspólnie z lokatorami głównemi i prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe i co do nich wypełnić rubryki 14 do 17.

W karcie spisowej nie wolno wymieniać osób w czynnej służbie wojskowej, oraz funkcyonaryuszy i robotników kolejowych, emerytów kolejowych i wdów po funkcyonaryuszach kolejowych jak również osób przebywających czasowo w mieście.

Należycie wypełnione i podpisane karty spisowe złożą właściciele względnie zarządcy realności w Miejskim Biurze dla kontroli spożycia według następującego porządku alfabetycznego:

Strony z początkowymi literami nazwisk:

Od A — F w dniu 1 września br.:
Od G — K w dniu 2 września br.:
Od L — R w dniu 3 września br.:
Od S — Z w dniu 5 września br.

Aresztowanie złodzieja. Aresztowano Aleksandra Korniewicza lat 16 za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Eliasza Traubmana.

Młodociany kieszonkowiec. Przytrzymano 12 letniego Józefa Goldmana w chwili, gdy wyciągał pewnej pani w tramwaju pugilares z pieniądzmi z torebki.

Kary za lichwę. Jan Skalny rolnik za lichwę słomą skazany został na 3000 marek kary lub 14 dni aresztu i konfiskatę 65 kil. słomy.

Katarzyna Marfiakowa właścicielka masarni przy ul. Długiej skazaną została za pobieranie nadmiernych cen za tłuszcz wieprzowy na 5000 mk. kary lub 2 tygodnie aresztu.

Rudolf Judka współwłaściciel firmy St. Studnicka przy ul. Długiej skazany został na 6000 mk. kary lub 2 tygodnie aresztu ponieważ żądał 520 mk. za kilo biłu, gdy cena wynosiła 400 mk.

Jan Łobodziński, właściciel sklepu przy ul. Krowderskiej za lichwę tłuszczem wieprzowym skazany został na 3000 mk. kary lub 10 dni aresztu.

Awanturnik. Aresztowano Teofila Świerczyńskiego z Wieliczki za awanturę na ulicy i obrazę Naczelnika Państwa.

Kradzież w kościele. Abraham Goldmann l. 23 został aresztowany ponieważ skradł w kościele N. P. Maryi Stanisławowi Tarnowskiemu, emerytowanemu kolejarzowi złoty zegarek z łańcuszkiem. Zegarka jednakowoż przy nim nie znaleziono.

Fałszywy „powstaniec górnośląski". Do Franciszka Mola kupca przy ul. Szlak l. 63 zgłosił się jakiś nieznajomy mężczyzna, niski krępy w butach z cholewami, który podając się za powstańca górnośląskiego, pobrał od Mola 30.000 mk. pod pozorem dostawy 2 worków mąki i 2 worków cukru. Mól udał się z owym mężczyzną na ul. Montelupich gdzie miał otrzymać towar. Nieznajomy kazał Molowi czekać na ulicy, sam zaś wszedł do jednego z budynków wojskowych i więcej już się nie pokazał. Mól zapóźno się zoryentował, że padł ofiarą oszusta.

—oOo—

Statek powietrzny jako wóz sanitarny.

Choroba majora angielskiego w Paryżu i nadzwyczajny sposób dokonania operacyi już w sanatoryum w Londynie.

Jak dalece aeroplan zdobywa sobie coraz większe zastosowanie w codziennem życiu, świadczy wypadek posłużenia się aparatem samolotowym w celu transportu chorego, aby dokonać na nim szybkiej operacyi.

Słynny angielski lekarz sir Douglas Shields został w tych dniach wezwany pośpiesznie do Paryża, gdzie angielski major Ottley, należący do angielskiej delegacyi w Paryżu, zachorował tak ciężko, że konieczną była bezzwłoczna operacya, do której chory żądał bezwarunkowo tylko sir Douglas Shields'a.

Major Ottley jako angielski oficer działał jeszcze przed kilku miesiącami na Górnym Śląsku, jako komisarz angielski, gdzie okazywał podobno pewne sympatye fisoniemieckie, wobec czego na żądanie czynników francuskich odwołano go z Górnego Śląska. Przed dwoma tygodniami na życzenie

Lloyda George'a powołano go eksperta w sprawach górnośląskich ze strony Anglii na Radę Najwyższą.

Na wezwanie chorego lekarz angielski Jan Douglas Shields wyruszył z Londynu aeroplanem. Mianowicie o 6 ej rano samolot opuścił Wyspy i wylądował w Paryżu już o godzinie wpół do 10-ej rano.

Samolot był tak wielki, że w kabinie można było umocować łóżko majora Ottley'a. Już o godzinie 4-ej po południu samolot wzbił się w powietrze ze swymi niezwykłymi pasażerami i w parę minut po 7-ej wieczorem, oryginalny transport z chorym stanął w Londynie.

Majora Ottley'a odwieziono autem dla chorych dla prywatnego sanatoryum jego lekarza, a już o godzinie 9-tej wieczorem odbyła się operacya chorego. Ponieważ chodziło tu o ostre zapalenie ślepej kiszki, operacya dokonana przez świetnego chirurga udała się w zupełności, i oficer angielski, chociaż jeszcze poważnie chory, jest już na drodze do rekonwalescencyi.

Jest to coprawda pierwszy, ale wspaniały przykład zużytkowania komunikacyi powietrznej do celów humanitarnych.

NADESŁANE.

„Tam gdzie dziś Berlin“. Przed paru tygodniami zapowiadaliśmy już, iż pismo nasze rozpocznie druk niezwykle ciekawej oryginalnej powieści Ludwika Stasiaka pt. „Tam gdzie dziś Berlin“. Z powodu trudności technicznych nie mogliśmy dotąd przystąpić do druku tej powieści, osnutej na tle krwawych walk narodów słowiańskich z nawałą germańską. Werwa, plastyka słowa, niezwykle zajmująca fabuła, tudzież wszystkie zalety pióra cenionego powieściopisarza sprawią niechybnie, iż czytelnicy nasi będą z najwyższem zaciekawieniem śledzili tok powieści, którą rozpoczynamy w odcinku feljetonowym dzisiejszego numeru.

Warszawscy cukiernicy i restauratorzy zniżają ceny!

A co robią ich koledzy w Krakowie?

Restauratorzy i cukiernicy warszawscy w porozumieniu z magistratem m. Warszawy zgodzili się w pewnych godzinach wydawać potrawy i napoje po niższych cenach, pokrywając sobie wynikłe stąd straty na artykułach luksusowych, spożywanych przez publiczność zamożną.

Ustalono w myśl tej uchwały, że obiad złożony z 3 dań kosztować ma 120 mk.; bułki i chleb wydawane będą po cenie własnej. Obiady te wydawane będą od 1 do 5 popoł. Kolacye składające się z pieczeni wołowej lub cielęcej z jarzyną wydawane będą po niższych cenach od godz. 8. do 11. wieczorem.

W cukierniach kawa biała, mleko, herbata, bułka słodka i chleb wydawane będą po niższych cenach pomiędzy godz. 7 a 10 i pomiędzy 9 a 11 wiecz.

Z uznaniem przyjąć należy to obywatelskie postąpienie restauratorów i cukierników stolicy, którzy postanowili w ten sposób umożliwić konsumentom mniej zamożnym korzystanie ze swych jadłodajni. Ze specyalnem zadowoleniem przyjmie niechybnie tę innowacyę inteligencya urzędnicza, wśród której wielka ilość osób zmuszona jest stołować się poza domem.

Oczekujemy teraz, aby magistrat krakowski podjął analogiczną akcyę i wyrażamy nadzieję, że właściciele jadłodajni krakowskich nie okażą się mniej obywatelsko usposobionymi od swych warszawskich kolegów.

Czyżby ta nadzieja zawieść nas miała?

Dział ekonomiczny.

Rozporządzenie min. skarbu w sprawie pożyczek państwowych.

Rozporządzenie ministerstwa skarbu w przedmiocie terminu wymiany oraz zwrotu rządowi pożyczek państwowych świadectw tymczasowych i obligacyj 5 proc. pożyczek państwowych z 1920 r. przez placówki subskrypcyjne. Na zasadzie ustawy o 5 proc. pożyczkach państwowych z roku 1920 dziennik ustaw Nr. 21, z dnia 11 marca 1920 r. pozycya 115 i dziennik ustaw Nr. 25 z dnia 22 marca 920 r. pozycya 152 zarządzam co następuje:

Artykuł I. Świadectwa tymczasowe imienne lub na okaziciela pożyczki krótkoterminowej z r. 1920, oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej z r. 1920, mogą być wymienione przez posiadaczy na obligacye tychże pożyczek w placówkach subskrypcyjnych do dnia 31 sierpnia 1921 włącznie. Świadectwa na okaziciela pożyczki długoterminowej mogą być wymienione w placówkach subskrypcyjnych w ciągu 2 miesięcy licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrypcyi, na pożyczkę długoterminową z r. 1920.

Artykuł II. Nie wymienione w terminie oznaczonym w artykule I. świadectwa imienne lub na okaziciela pożyczki krótkoterminowej, oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej mogą być zgłoszone do wymiany aż do dnia 30 września 1921 r., lecz jedynie w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Artykuł III. Nie wymienione do dnia 30 września 1921 r. świadectwa imienne i na okaziciela pożyczk krótkoterminowej i świadectwa imienne pożyczki długoterminowej oraz nie wymienione w terminie oznaczonym w końcowym ustępie artykułu I. świadectwa na okaziciela pożyczki długoterminowej mogą być wymienione po tych terminach tylko w urzędzie pożyczek państwowych w Warszawie.

Artykuł IV. Od dnia 1 września 1921 r. począwszy placówki subskrypcyjne zostają pozbawione prawa wymiany świadectw imiennych i na okaziciela pożyczki długoterminowej, zaś od dnia 1 września 1921 r. począwszy zostają pozbawione prawa wymiany tych świadectw oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej. Prawa wymiany świadectwa na okaziciela długoterminowej pożyczki z r. 1920 placówki zostają pozbawione po upływie 2 miesięcy licząc od dnia ostatniego zamknięcie subskrypcyi na pożyczki długoterminowe.

Artykuł V. Świadectwa tymczasowe imienne i na okaziciela pożyczki długo i krótko terminowej nie będą przyjmowane do lombardu począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Artykuł VI. Świadectwa tymczasowe imienne pożyczki krótkoterminowej z 1920 r. wystawione po dniu zamknięcia subskrypcyi na tę pożyczkę, oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej, wystawione po dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, nie będą przyjmowane do wymiany na obligacye tychże pożyczek jako nieprawnie wydane i jako takie nieważne nie będą wykupywane.

Artykuł VII. Wszystkie niezużyte świadectwa tymczasowe oraz zwrócone przy wymianie świadectwa imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectwa imienne pożyczki długoterminowej, jak również grzbiety wyżej wymienionych świadectw winny być przez placówki subskrypcyjne z wyjątkiem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej zwrócone wraz ze szczegółowymi sprawozdaniami urzędowi pożyczek państwowych najpóźniej do dnia 15 września 1921 roku.

Artykuł VIII. Niezużyte na wymianę świadectw tymczasowych obligacye pożyczki krótkoterminowej z 1920 winny być przez placówki subskrypcyjne z wyjątkiem oddziału Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej zwrócone urzędowi pożyczek państwowych w terminie oznaczonym w artykule VII. za obligacye pożyczki długoterminowej z roku 1920 najdalej w ciągu 2½ miesięcy licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrypcyi na te pożyczki.

Artykuł IX. Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej winny dokonywać obowiązków przewidzianych w artykułach 7 i 8, w terminie najdalej od dnia 1 listopada 1921 r.

Artykuł X. Termin przewidziany w parag. 1 i 8 dla placówek subskrypcyjnych znajdujących się za granicą, przedłuża się o dwa miesiące.

Artykuł XI. Przekroczenie artykułów 7 i 9 niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą obciążenie rachunków zalegających placówek z równowartością zatrzymanych po oznaczonym terminie obligacyi świadectw tymczasowych na okaziciela pożyczki długoterminowej i krótkoterminowej, przyczem wymaganem będzie uiszczenie tej równowartości w gotówce wraz z odsetkami od całej sumy w wysokości ustalonej na dany okres dla dyskontu weksli przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową.

Artykuł XII. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

—oOo—

Stosunki handlowe z Francyą.

Polsko-francuska Izba Handlowa w Warszawie w myśl swego zadania, polegającego na współdziałaniu w możliwie intensywnym rozwoju stosunków handlowych między Polską i Francyą, otwiera z dniem 20 sierpnia r. b. dwie listy, a mianowicie:

1) Listę zaofiarowań polskich towarów dla Francyi, tj. towarów na eksport.

2) Listę zapotrzebowań towarów z Francyi, tj. zapotrzebowań importowych.

Firmy nie będące nawet członkami Izby Handlowej Polsko-Francuskiej, poszczególny kupiec, przemysłowiec, lub też osoba prywatna, mogą zapisać się na powyższych listach. Zgłoszenia takie zostaną natychmiast zakomunikowane Izbie Handlowej Francusko-Polskiej w Paryżu, oraz innym Izbom Handlowym we Francyi, które ze swej strony, w myśl porozumienia z Polsko-Francuską Izbą Handlową w Warszawie, dołożą wszelkich starań, by zaofiarowując na rynku miejscowym i zainteresowując odnośne sfery, wynaleźć odbiorcę, względnie — dostawcę.

Zapisy na jedną z powyższych list Polsko Francuska Izba Handlowa przyjmować będzie na przeciąg jednego miesiąca, lub dłuższego czasu, w ciągu którego zapis ten umieszczony będzie w komunikatach do Izb Francuskich.

Za wpisanie na listę pobierana będzie opłata w wysokości 300 marek w stosunku miesięcznym.

Niezależnie od powyższego, Izba Handlowa Polsko-Francuska, podawać będzie za pośrednictwem prasy do wiadomości publicznej zaofiarowania i zapotrzebowania firm francuskich. Bliższe szczegóły tych zaofiarowań i zapotrzebowań komunikowane będą osobom zainteresowanym w Biurze Izby, Warszawa, ul. Szkolna 10, codziennie od 1 do 2 popołudniu.

—oOo—

Wolny przewóz między b. dzielnicą pruską a resztą Rzpltej.

Ogłoszono w „Monitorze Polskim“ następujące obwieszczenie ministra b. dzielnicy pruskiej:

„Z dniem ogłoszenia niniejszego obwieszczenia ustają wszelkie rewizye na granicy między b. Dzielnicą Pruską a Królestwem Polskiem, które się odbywały celem dopilnowania przestrzegania następujących rozporządzeń:

a) ustępu I rozporządzenia Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 9 stycznia 1919 r.

b) rozporządzenia Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 stycznia 1919 r. dotyczące wywozu zwierząt, towarów i fabrykatów wszelkiego rodzaju.

c) rozporządzenia Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 2-go kwietnia 1919 r. dotyczącego wywozu artykułów codziennej potrzeby;

d) rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 16 stycznia 1920 r. w przedmiocie wywozu i dozoru towarów, dotyczącego terytoryów b. dzielnicy pruskiej.

Natomiast pozostaje kontrola nad przestrzeganiem przepisów, odnoszących się do obrotu cukrem, spirytusem tytoniem, solą, oraz w przedmiocie obrotu towarowego wewnątrz Państwa lub za granicą“.

—oOo—

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska.

Waluty:

Dolary gotówka: kup. 2350, sprz. 2550, czeki: kup. 2350, sprz. 2550.

Marki niemieckie gotówka: kupno 28, sprz. 31, czeki: kup. 29·50, sprz. 31·50

Korony austryackie gotówka: kup. 2·30, sprz. 2·50, czeki: kup. 2·40, sprz. 2·60.

Korony czesko-słowackie gotówka: kup. 29, sprz. 31, czeki: kup. 30, sprz. 32.

Akcye bankowe:

Bank Przemysłowy: ofiar. 550, żąd. 620 tranz. 560—600.

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz
PTH.	1100	1200	1200-1120
Zieleniewski	7500	8400	7550-84000
Trzebinia	3000	3200	3150-3100
Gór. Siersza	7100	7300	7250-7150
Tepege	8000	8400	8000-8300
Polska Nafta	2000	2200	2050
Elek. Siersza	2100	2300	2200
Oikos	4900	5100	5000
Pezet	1000	1200	1100
Tł. Trzebinia	3000	3200	3100-3150
Krakus	2900	3100	3000-3050
Raf. Chodorów	2500	2700	2625 2650

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 2537'50 — 2525, sprz. 2525, kupno 2450; kanadyjskie tranz. 2240,2230, franki francuskie czeki: tranz. 203—200'50; funty szterlingi czeki: tranz. 9550—9450 marki niemieckie got.: tranz. 30'55, 30'50 sprz. 30'50, kup. 29'50, czeki: tranz. 30'50 30'85; Gdańsk czeki: tranz. 30'50, korony austr. czeki: tranz. 244, 245, 244.

Warszawa, Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowej dokonano następujących transakcyi: jęczmień na kaszę 6500, 6350 6400, mąka żytnia 70 proc. franco Warszawa 980, pszenica 950, otręby żytnie franco wagon Warszawa 4250. Obroty objęły 11 wagonów zboża i 11000 ton mąki.

Giełda pieniężna:

Wiedeń. (Telef. J). W dniu dzisiejszym mimo podpisania traktatu pokojowego między Austryą a Ameryką ruch mało ożywiony, wobec mdłej atmosfery, panującej od kilku dni na tutejszej giełdzie i to tak co do obrotu akcyami, jak też na rynku dewiz i walut. Spekulanci zachowują się z rezerwą, tembardziej, że rozpowszechniono pogłoskę o zamiarze zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki przez rząd austryacki na nalegania Ententy. Kurs dolarów spadł ponownie. Notowano: marka niemiecka 12'35 do 12'40, leje 12'65 do 12'75, liry 44'50; dolary 1030 do 1039; funty 3860; czeskie korony 12'50 do 12'60 węgierskie 2'73, marka polska 35 do 41'50.

Akcye: Zieleniewski 3500, Karpaty 24500, Fanto 33000, Galicya 62500.

Giełda towarowa:

Na targu skór notowano: garnitury podeszwianki, połówki 600 do 620, krupony 840, wierzchnie bokscalf 250, skóry krowie 220, rindboks 200, cielęce 290 do 300.

Targ artykułów spożywczych.

Herbata Jawa 255. pieprz Singapore czarny 368, paryka 380, kmin holenderski 100 wszystko loco Wiedeń.

Zurych. Kursa dewiz: Berlin 6'95, N. York 590, Medyolan 25'05, Praga 7, Londyn 21'73, Paryż 43'65, Budapeszt 1'52½, Zagrzeb 3'25, Bukareszt 7'10, Warszawa 0'22; Wiedeń 0'67½; austr. stempl. 0'58.

PRZEWODNIK INFORMACYJNY
„GOŃCA KRAKOWSKIEGO"
(Przegląd firm handlowo-przemysłowych).

BAKLASZ, Długa 31. Dom Handlowy. Skład hurtowny chemicznych wyrobów.

BOTWIN, Floryańska 30. Skład i pracownia wózków dziecinnych polecenia godna znana szerokim kołom publiczności nie tylko z taniości i trwałości tych niezbędnych w rodzinie sprzętów lecz także z powodu szybkiego uskutecznienia napraw.

BENNO BRETTNER, Dom Towarowy, Rynek gł. 13. Jedna z większych magazynów rzeczywiście o wielkim wyborze rozmaitych materyi sukni gotowych, bielizny kapeluszy, i wszelkich modniarskich artykułów. Właściciel stara się w każdym wypadku zaspokoić wszytkie nawet najwybredniejsze gusta publiczności oddając swój towar o ile możności po cenach jak najniższych czem zyskuje sobie poparcie kupujących.

CHEMIKAL. Fabryka przetworów chemicznych, Kraków, Kościuszki 25. Spólnikiem tej na wielką skalę prowadzonej fabryki jest ceniony przemysłowiec i kupiec p. Lenert, posiadający swe magazyny i sklep przy ulicy Sławkowskiej.

DRAPAŁA, Czarnowiejska 9-11. Zakład automobilowy i blacharski. Właściciel znany jest ze swej uprzejmości i przy pomocy licznych współpracowników wykonywa o szerokim zakresie roboty automobilowe i blacharskie nadto wynajmuje i sprzedajc auta tak osobowe jak ciężarowe Przez swą pracę zyskuje sobie coraz więcej sympatyi i zaufania.

JAKOB GROSS, Rynek gł. 8. Jedna z najpoważniejszych a najtańszych firm w kraju, posiada duże składy wyrobów ze szkła, kryształów i porcelany, sprzedająca istotnie po cenach fabrycznych, cieszy się poparciem wszystkich tak z powodu dobroci i elegancyi towaru jakoteż z uprzejmości właściciela.

GAWOR, Tomasza 2. Pracownia blacharska. Wykonuje z niezwykłą dokładnością i uczciwością wszystkie zamówienia wchodzące w zakres blacharstwa. Właściciel p. Gawor znany w Krakowie obywatel krakowski, czas jakiś służył wojskowo nie mogąc oddawać się swej pracy, którą traktuje jak mało który z naszych rzemieślników. Obecnie oprócz pracy w swej pracowni oddaje swe siły i pilnowaniu tamże robót blacharskich.

IRWING, Tow. Handl. Grodzka 60. Najtańszy skład rowerów maszyn do szycia gum i rozmaitych przyrządów z tego działu. Firma mając ogólne uznanie sprzedaje hurtownie i częściowo.

M. KANAREK, Szewska 9. Biuro techniczne i fabryka maszyn. Od lat znana i godna zaufania firma w kraju dająca pracę wielu ludziom posiada warsztaty w dzielnicy XXII. plac Zgody 12, przeprowadza budowę młynów, tartaków i cegielń dostarcza maszyny do wyrobu własnego i zagranicznego jak również uskutecznia wszelkie naprawy. Firma posiada filie w Warszawie i Lwowie.

KMIECIAK i Ska. Szlak 51, Pracownia stolarska. Firma posiada dwa warsztaty w Krakowie tj. przy ulicy Szlak 51, i przy ulicy Długiej 40. Zasługuje ona na pełne poparcie publiczności, gdyż wyroby jej stolarskie są zawsze znakomicie odrobione a właściciele firmy przerodzone w poczucie artyzmu wyrabiają istotnie piękne rzeczy, które albo można dostać już gotowe lub też na zamówienie.

NUSSBAUM, Dietlowska 45. Hurtowny i detajliczny skład wyrobów gumowych i cerat zyskuje sobie dużo sympatyi publiczności z powodu jakości i dobroci towarów, których dostarcza.

UCZCIWOŚĆ dom handlowy przy ulicy Podwale l. 3. Istotnie nazwa odpowiada w zupełności postępowaniu firmy, gdyż wszelkie transakcye handlowe przeprowadza firma z zachodnią punktualnością i skrupularnością.

K. OGORZAŁY, ul. Szczepańska. Jedna z najpoważniejszych firm posiadająca na składzie olbrzymi wybór wszelkich artykułów spożywczych zawsze w najlepszych gatunkach.

SEWERYN, Reformacka 1. Przeprowadza wszelkie transakcje kupna i sprzedaży majątków, gruntów i domów.

SCHNEIDER — Fabryka czekolady, Wrzesińska 10. Skład fabryczny przy ulicy Długiej 28. Fabryka przeniesiona od kilku miesięcy z Trzebini do Krakowa produkuje dobrą czekoladę pod nazwą „Syrena", zatrudniając większą ilość robotników.

ŚWIATŁOCIEŃ, ul. Franciszkańska 1. Zakład fotograficzny znany szerokim kołom publiczności, prócz zdjęć fotograficznych wykonujący z precyzją wszelakiego rodzaju klisze do ogłoszeń.

A SZAPKOWSKI, Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna przy ulicy Karmelickiej ogólnie i zgodnie przez wszystkich ceniona firma.

INŻYNIER HOLLAENDER, Szpitalna 7. Biuro przemysłu drzewnego posiadający na składzie forniery i dykty w wielkim wyborze cieszy się poparciem w swerach stolarskich i meblarskich.

KOMUNIKACJA Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDN.

Towarzystwo żeglugi „Cosulich" uregulowało już kompletnie swoją służbę z Tryestu do Ameryki południowej.

Jest to najbliższe połączenie z Polski do Argentyny, i Uraguay.

Podróż parowcem pocztowym tego Towarzystwa trwa około 24 dni, parowcem pospiesznym 18 dni. Przed wojną parowiec Towarzystwa „Cosulich" Martha Washington" odbył podróż Gibraltar-Rio w 8 dniach. Był to rzeczywiście rekord, o którym dzisiaj mowy być nie może.

Gatunek węgla tak się znacznie pogorszył, że najlepsze parowce nie mogą wyprodukować przedwojennej szybkości.

Tryesteńskie Towarzystwo żeglugi „Cosulich" jest najlepszą linią pasażerską i towarową dla komunikacyi do Ameryki południowej i posiada 17 wielkich parostatków. Pozatem Towarzystwa to utrzymuje także komunikacye do Ameryki północnej, a na specyalną wzmiankę zasługuje parowiec tegoż Towarzystwa „Presidente Wilson".

Towarzystwo „Cosulich" posiada własne doki w Monfalcone, gdzie dla swojej linii parowce buduje. Mimo strajków i zaburzeń udało się Towarzystwu temu po wojnie światowej wybudować cztery duże okręta frachtowe.

WYJAŚNIENIA I PORADY W SRPAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKOW, DUNAJEWSKIEOO 7.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 I OD 4—7. CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAOŁÓWKU.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

ADMINISTRACJA Nowości Ilustrowanych poszukuje panny uzdolnionej w ekspedycyi i manipulacyi biurowej. 4990

POSAD POSZUKUJĄ

EMERYTOWANY oficer wyższej rangi z wieloletnią praktyką w służbie administracyjnej, władający językiem polskim, niemieckim, francuskim w słowie i w piśmie, jakoteż posiadający pewną znajomość języka angielskiego i włoskiego, poszukuje posady od listopada począwszy jako korespondent. Oferty do Adm. Gońca pod „Korespondent". 5021

ENERGICZNY i sumienny młody człowiek zdemobilizowany sierżant rachunkowy z praktyką w biurach fabrycznych, przyjmie posadę kierownika kooperatywy włościańskiej, kółka rolniczego lub ajenta naplowego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Gońca pod „Pewny". 5020

SPRZEDAŻ

DLA urządzenia szklannej huty sprzedam obok kolejki państwowej wielkie głębokie torfowiska osuszane z lasem sosnowym. Cena 10.000 Mk. mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6, Gębski. 5029

SPRZEDAM obok kolejki państwowej 900 morgów lasu sosnowego, 450 morgów głębokiego torfowiska osuszanego i 250 morgów pastwiska. Cena 10.000 Mk za mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6. Głębski. 5036

KOLCZYKI złote bardzo ładne okazyjnie zaraz do sprzedania. Adres poda Adm. Gońca krak. Dunajewskiego 7. 5021

PRASĘ do słomy orygin. „Klinger" prawie nową Mkp. 428.000 sprzeda PION Lwów-Zamarstynów, Lwowska 48. 4996

SPRZEDAM kabinę do elektryzowania dla użytku lekarskiego, aparat fotogr. Ernemann, 10×15 rower „Pach" i magnet 6 cylindrowy ul. św. Jana 16, II, p. 3 drzwi. 5067

SPRZEDAM kufer w dobrym stanie, bardzo duży nadający się dla introligatora do wożenia nakładu za 2.000 Mkp. Wiadomość Ludwinów Turecka 1 5019

MAGNET automobilowy Boscha 8-taktowy prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Czysta 8. parter na lewo od godz, 4-5 pop. 5065

SPRZEDAM kolczyki złote z rubinami. Informacji udzieli Administraja „Gońca Krakowskiego" Dunajewskiego, 7. I. p. 4842

PIĘKNY automat marki „Polyphon" z dzwonkami i 24 nutami metalowemi przecudnie grający, okazyjnie do sprzedania. Bliższa wiadomość: Rynek 30. I. p. drzwi nr. 2. od godz 10-1. 5008

DO SPRZEDANIA garnitór salonowy, mahoniowy, zupełnie nowy, łóżko mosiężne, 2 szafy dębowe. Zgłoszenia listowne do Administracji Gońca pod „Tania sprzedaż". 5084

LUNETA kieszonkowa mosiężna składana do sprzedania okazyjnie za 5.000 Mk Zgłoszenia pisemne pod „Luneta" do Adm. Gońca. 6009.

KUPNO

KUPIĘ aparat fotograficzny lusterkowy mały format. Zgłoszenia do Adm Gońca pod „Aparat". 5087

MATRYMONIALNE

MĘŻCZYZNA lat 31, przystojny chciałby zapoznać się w celu matrymonialnym z panną lub młodą wdową. Majątek nie wymagany, gdyż posiadam własny kapitał. Chcę wrócić do kraju, a niemam znajomości Fotografie wraz z dokładnym opisem nadsyłać do: J. Walter 214 West 127Str. New York N. (Y). 5054

KAWALER lat 38, przemysłowiec, który powrócił z Ameryki, posiadający większy kapitał, pragnąłby poznać pannę, którąby odpowiadała jego wymaganiom, cel matrymonialny— dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Tailor". 4711

MŁODA panienka lat 21 — potrafi kochać naprawdę — b. ładna, inteligentna z wyższem wykształceniem niema posagu lecz piękną wyprawę i urządzone mieszkanie, chciałaby poznać mężczyznę prawego charakteru z uniwersyteckiem wykształceniem celem założenia wspólnego ogniska domowego. Zgłoszenia do Administracji Gońca pod „Zoneczka". 5059

BLONDYNKA lat 20 sierota pragnie poznać tą drogą mężczyznę do lat 40 Zgłoszenia do Gońca pod „Sierota 20". 5084

RÓŻNE

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoje warunki podług umowy. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Umowa". 5086

ZAMIENIĘ maszynę męską „Singera" na maszynę damską. Zgłoszenia do Gońca pod „L. K." 5085

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umebl. lub bez za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracji Gońca pod „pokój". 5082

SKRADZIONĄ legitymacje na nazwisko Adam Bielecki Jasło rocznik 1899 unieważniam. 5074

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Józef Nowak ur. w Samborku w r. 1894. które unieważnia się. 5070

SKRADZIONO wojskowe papiery na nazwisko Stefan Bielski ur. w Piaskach Wielkich 1896, które unieważnia się. 5069

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Józef Siewierski, Tarnów które unieważnia się. 5074

STEFAN Pyziol ur. w r. 1894 zgubił kartę zwolnienia dnia 15 sierpnia, Zamieszkały na Woli Justowskiej L. 24. przyn. do Modnicy p. Kraków. 5073

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Walenty Straszyński ur. w Mogilanach, 1895, które unieważnia się. 5050

Do sprzedania pługi

1 „W—D" 80 K. M. 6-cio skibowy
1 „Praga" 35-40 K. M. 5-cio skibowy

Przedsiębiorstwo dla budowy i odbudowy maszyn

NASSENFELD i KLÜGER

PRZEMYŚL, Mickiewicza 7.

Automobil ciężarowy oryginalny Bergmann, 42 HP, 4 tonowy, prawie nowy, na gumach, sprzeda PION, Lwów, Lwowska 48 telefon 476.

Motor ropny nowy 30 35 HP, z rozrusznikiem powietrznym, sprzeda PION — Lwów, Lwowska 48, telefon 476.

Garnitur młocarniany parowy, 4 HP, kompletny, z pasami, natychmiast dostarczy PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476. 5051

PAŃSTWOWY URZĄD ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY FILJA W KRAKOWIE, w likwidacji.

Zawiadamia interesowanych, że wszelkie sprawy sporne, reklamacje i t. p., należy zgłaszać do Biura Filji najpóźniej do dnia 10. września b. r., po którym to terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.
5046

Dobrze prosperująca

Oberża ze Składem Kolonialnym

na wsi (2 Klm. od miasta), miejscowość Żołędnica, powiat Rawicki w Poznańskiem, do tego około 3 morgi ziemi I. klasy z ogrodem i zabudowaniem masywnem — jest z powodu śmierci za 2 miljony Marek do objęcia. 5014

Tomasz Roszkiewicz
Żołędnica, p. Sarnowa, pow. Rawicki (Poznańskie).

Diesel 15/16 HP, kompletny, zupełnie dobry natychmiast dostarczy ze składu firma PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476. 5055

PAPIERY i TEKTURY

WSZELKIEGO RODZAJU

BIBUŁKI i TUTKI „SOLALI"

PO CENACH FABRYCZNYCH 5028

Międzynarodowe Tow. Handlowe „PAX" Sp. z o. o.
Bielsko (Śląsk Cieszyński), **ul. Główna 7.**

Wszelkie maszyny

do obróbki drzewa i metali, narzędzia, artykuły techniczne, towary żelazne. białe metale, stal, blachy białe angielskie, mosiądz, miedź, kompozycję poleca ze składu jak również dostarcza maszyny do każdej innej gałęzi przemysłu

A. M. KIERSKI 4954
Spółka z ogran. odpow.
LWOW, ul. Kopernika 4.

DLA AMERYKANOW

polecamy z rąk niemieckich pod bardzo korzystnemi warunkami:
gospodarstwa, majątki ziemskie, domy i wille
Biuro komisowe **L. Kiesera** Poznań, ul. Bukowska 23.
Wielki wybór. **Wielki wybór.**

HURTOWNA SPRZEDAŻ

NICI TRÓJKA

Akcyjne Towarzystwo Widzewskiej Fabryki Nici

DOM HANDLOWY 5013

LANDECK i HOFMAN
ŁODZ, Moniuszki 8.

SPÓŁKA AKCYJNA

POSZUKUJE
w Krakowie pomieszczenia na

BIURA

składające się z 4—6 pokoi i przedpokoju. Położenie centrum miasta. Pośrednictwo będzie honorowane. Zgł. sub:
„SPÓŁKA AKCYJNA 1921"
do Biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 5047

Dwóch zdunów (garncarzy).

do ręcznego wyrobu naczyń, biegłych w swym zawodzie, przyjmiemy na stałą pracę zaraz. Pomieszkanie, opał e.t.c. wolne, na życzenie żonatym damy rolę na ziemniaki. Płaca podług ugody. Zgłoszenia z podaniem wymaganej płacy kierować prosimy do: 5004
Złączone Cegielnie Augustowo-Gradowice Tow. Akc. w Rakoniewicach, Wielkop.

ZBOŻE

APROWIZACYJNE I NA ZASIEW

oraz

mąkę i wszelkie ziemiopłody

dostarcza dla Kooperatyw i Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych **po cenach konkurencyjnych** punktualnie i w dobrych gatunkach

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

JANUSZ DZIERŻAWSKI i SKA

KALISZ, Al. Józefiny L. 10. — Telefon 41.
Adres telegraficzy: „Dzierżawski Kalisz".
Egzystuje od 1906 roku. 5076

Posiada żyto siewne „Petkus" I i II odsiew, kwalifikowane przez Izbę Rolniczą w Poznaniu i sekcję oceny nasion w Warszawie.

MYDŁO

do prania, najlepszej jakości, po Mk 240 hurtownie taniej. W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 kg. **Mkp 1350. Mydełek** 5 tuzinów, około 5 kg. **Mk 1840** poleca 4841
S. Bincer, Kraków
Radziwiłłowska L. 15.

Torby szkolne

w najlepszym gatunku poleca hurtownie firma
Lipper i Ska
w Krakowie, Skawińska 11.
Wysyła się także pocztą.



Materjały budowlane
z piasku z cementu są trwałe i tanie
Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych, **dachówki**, cegły, pustaków, rur, cembrowin itp. **Sikawki i narzędzia dla straży ogniowych**
poleca: 4493
Fabryka maszyn RZEWUSKI i S-KA
Warszawa, ul. Ordynacka 7.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. w KRAKOWIE.

4971

zawiadamia o otworzeniu Oddziału

w Zakopanem

przy ulicy Krupówki Liczba 38., który załatwia wszelkie czynności bankowe.

LANGEN i WOLF

Fabryka motorów i maszyn w Kolonii, Deutz i Wiedniu

dostarczających natychmiast:

wszelkiego rodzaju motorów spalinowych dla popędu benzyną, ropą i gazem ziemnym. — Motory Diesla bez kompresora. Motory ssące. — Aparaty dla zużytkowania odpadków drzewnych do wytwarzania gazu i popędu ni motorów. — Lokomobile i lokomotywy benzynowe. — Traktory dla rolnictwa i gospodarstwa leśnego. — Specyalność dla przemysłu naftowego: Motory do wiercenia, tłokowania i pompowanie ropy ze zmiennym popędem, gazem ziemnym, ropą lub benzyną. — Motory do pędzenia ekshaustorów. 4998

Generalne zastępstwo: **Inż. R. KIELESINSKI i Ska w Borysławiu.**
Telefon Nr. 137 i 138. Telefon Nr. 137 i 138.

Sklep spożywczy i owocarnia

z mieszkaniem o 3 pokojach
w bardzo dobrem położeniu Torunia za 420.000 Mk do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje Polskie Biuro Ogłoszeń **„Rekord"**
Toruń — Park Wiktorji. 4967

Piegi! Pryszcze! Liszaje!

zmarszczki, plamy, usuwa w ciągu 14-dni

„LIGJA" krem uznany przez PP. Lekarzy, jako jedyny do usunięcia wszelkich nieczystości skóry.

Laboratoryum kosmetyczne 5067
Fr. BUDZIASZKOWEJ, Kraków, ulica Grodzka L. 3.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronus
Druk Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.